

## OJCIEC BRYTYJSKIEGO PREMIERA POPARŁ PROTEST AKTYWISTÓW KLIMATYCZNYCH

---

Ojciec Borisa Johnsona poparł w środę aktywistów z organizacji Extinction Rebellion (XR), którzy w ramach walki ze zmianami klimatu prowadzą protest na ulicach Londynu i których dzień wcześniej brytyjski premier nazwał "odmawiającymi współpracy brudasami".

"Jestem tutaj, ponieważ uważam, że to, co robią, jest niezwykle ważne. (...) Zbyt wolno działamy w kwestii zmian klimatycznych" - mówił Stanley Johnson, były eurodeputowany Partii Konserwatywnej, na Trafalgar Square w Londynie, który został zajęty przez protestujących. Odnosząc się do wtorkowej wypowiedzi syna na temat aktywistów, zapewnił: "Uważam to za olbrzymi komplement, że mogę być nazwany odmawiającym współpracy brudasem; to było wypowiedziane żartem".

We wtorek Johnson, gdy pomimo protestów trwających także w okolicach Downing Street, zdołał w końcu dotrzeć na jedno z zaplanowanych spotkań, powiedział: "Obawiam się, że ochrona nie chciała, żebym dzisiaj przyjechał, mówili, że droga jest pełna odmawiających współpracy brudasów i wszelkiego rodzaju protestujących, którzy zaśmiecają drogę. Mówili, że jest pewne ryzyko, że zostaną obrzucony jajkami". Wezwał też protestujących, by opuścili swoje "pachnące konopiami biwaki" i przestali blokować ulice.

Stanley Johnson podkreślił, że cała rodzina jest "totalnie zjednoczona" w kwestii walki ze zmianami klimatu. "Nie sądzę, by w rodzinie był choć jeden głos sprzeciwu. Nie zapominajmy, że dorastaliśmy na wsi, dorastaliśmy na wzgórzach Exmoor, natura jest w naszej krwi. Nie sądzę, by trzeba było pytać: +Czy on (Boris) będzie słuchał protestów?+. Jeśli posłuchać tego, co mówił pierwszego dnia na schodach na Downing Street, gdy zakończył apelem o działania na rzecz środowiska i opiekę nad zwierzętami, to jest bardzo, bardzo dobry znak" - przekonywał ojciec premiera.

Tymczasem londyńska policja metropolitalna poinformowała, że od poniedziałku, kiedy zaczęły się protesty XR, aresztowano ponad 600 osób, zaś do pomocy w zapewnianiu porządku w stolicy zostanie ściągniętych dodatkowych 500 funkcjonariuszy z innych regionów Anglii oraz z Walii.

Jak zapowiadają aktywiści z Extinction Rebellion, demonstracje w brytyjskiej stolicy będą pięć razy liczniejsze od tych, które miały miejsce w kwietniu. Spodziewają się, że w zaplanowanych na dwa tygodnie protestach w Londynie udział weźmie ok. 30 tys. osób.

Kwietniowe protesty XR w Londynie trwały 11 dni. Aresztowano wtedy ponad 1000 osób, z czego 850 osobom postawiono różne zarzuty naruszania porządku publicznego, a 250 z nich dotychczas uznano za winne.

Oprócz Londynu protesty XR odbywają się jeszcze w kilkudziesięciu innych miastach na świecie.